

GrubSon, Nie jestem

Ja, aj, ja, ja!

Jestem dziwnym typem, ale za to szczęśliwym.

Zdarza mi się być leniwym.

Ja nie z tych co tylko burzyliby.

Co?

Lubie strzelać, ale nie z broni, raczej głupie miny.

Jak już to w grach, posyłam wroga w piach!

Pach, pach, pach!

I nieżywy.

Mam nadzieję, że zwiedzę jeszcze nasz świat choć trochę,

Ale nie przez Google - raczej na piechotę.

Jak wielu z was mam: przyzwyczajenia, nawyki, nałogi, wyobrażenia.

Chciałbym pozmieniać wiele rzeczy, lecz sam sobie ściemniam, że czasu nie mam.

Jestem tu, nie tam, bo chcę tu być.

A może dlatego, że powinienem?

Sam już nie wiem.

Czuję że drzemie we mnie myśl: "Uwolnij siebie. A może lepiej nie dziś?"

I wtedy się włącza drugi, mówi mi:

"Żyj! Baw się! Uciekaj jak źle!

Żryj, ale nie udław się!

Wyjdź jak masz gdzie!"

Częste niezdecydowanie znowu sprawia, że ego walczy ze mną.

Trudno czasem dokonać wyboru - nie wystarczy rzucić monetą.

Ja nie z tych co wiecznie biją pianę.

Nie z tych co w oczach mają obłąd.

Przeważnie robię to co czuję, ale nie zawsze wychodzi to na dobre.

Jestem omylny, popełniam błędy jak każdy inny,

A co do sławy - nie kupuję tego w ogóle kiedy mówią mi, że bez niej nie ma dobrej zabawy.

Jestem typem któremu zdarza się za często spóźniać.

Nie wiem kurwa co to czas,

dlatego znajomi muszą się wkur*.

Czasem klnę jak szewc choć wiem -

Nie wypada, ale momentami inaczej nie można.

Taki ze mnie ideał, jak w Polsce piłka nożna.

Nigdy nie byłem, nie będę nim, to fakt.

Mam w sobie tyle zalet, ile wad.

Jestem z tego rad, choć zawsze może być lepiej, ale i tak się cieszę...

Bo nie jestem piedrolonym robotem!

Bo nie jestem piedrolonym robotem!

Nie jestem piedrolonym Robocopem!

Bo nie jestem, bo nie jestem piedrolonym Robocopem!

Bo nie jestem, bo nie jestem.

Hej! Hej! Hej!

Czasami kłamię, bo wydaje mi się, że wybieram mniejsze zło,

Przez co udaję, że jest dobrze, a mogłem powiedzieć wprost.

Może nie mam odwagi, a może nie chcę nikogo krzywdzić słowem?

Może zrobię to tak, a może tak, a może pójdę w zupełnie inną stronę?

Jestem typem, co lubi sobie wypić, Polska.

Ponoć nie ma co się dziwić - zarobić, kupić, wlać, przechylić.

Muszę się obudzić, chociaż na jakiś czas.

Pomimo tego, że lubię, to się boję, że życie moje zamieni się w tak zwane pół litra.

Coraz trudniej i tak odmówić drinka.

Jeden, drugi, ósmy, kłapa, jejku, muszę się czegoś złapać, oj!

Czasami wydaje mi się, że często mi się wydaje,

że za dużo wydaję na gównno którego wcale nie potrzebuję,

ale wydawanie jest super,

a tak naprawdę jest tego tyle, że rozwali mi dupę!

Za dużo w dupie, a za mało w głowie!

Jak zostanę trupem -to może za dekadę się rozłożę.

Boże, słodki Boże walcząc wszak o Twoją lożę,

Tyle twych imion a Tyś ten sam.

Przelewa się krew, polityka, władza, pieniądze, chłam.
Jestem wierzący - wierzę w siebie i w dobrych ludzi.
Wierzę w złych, bo wiem, że ci są w stanie zawrócić.
Nie lubię się kłócić, choć lubię mieć rację.
Mam swoje zdanie i pozamiatane wtedy, kiedy wiem, że w czterech literach masz je.
I zanim ten numer się skończy wiedz, że jestem tym dobrym i złym,
Lecz przede wszystkim człowiekiem z krwi i kości.

A nie jakimś pierd* robotem!
Nie jestem robotem!
Nie jestem pierd* robotem!
Nie jestem pierd* robotem!
Nie, nie, nie, nie, nie, nie,
Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie jestem, hej
Nie jestem, nie będę robotem!
I ty też nie jesteś robotem, Robocopem!